

Dziennik Białostocki

Redakcja i Administracja: Białystok, Rynek Wościłuski Nr. 1. Telefon Nr. 53.

Niemcy wypowiedziały się za wojną odwetową HINDENBURG WYBRANY PREZYDENTEM RZESZY

Na namieśnika ex-kaizera i głowę wojującego monarchizmu
padło 14.639.927 głosów

KOMUNIŚCI UŁATWILI HINDENBURGOWI ZWYCIĘSTWO

BERLIN, 27 kwietnia, godz. 2 rano, tel. wł. Urzędowy komunikat donosi, że marszałek Paweł Hindenburg wybrany został prezydentem Niemiec.

Hindenburg otrzymał 899.438 głosów więcej niż kontrkandydat Marx.



Hakata tryumfuje! Jubel na ulicach Berlina

BERLIN 27.4. Godz. 3.30 rano. Tel. wł. — Na ogłoszenie ostatecznego rezultatu wyborów czekali tłumy ludności na ulicach Berlina. Kawiarnie i restauracje były przepelnione. Społeczeństwo niemieckie żyło nastrojami bojowymi, przypominającymi całkowicie nastroje wojenny z sierpnia 1914 roku.

Ogłoszenie wyboru Hindenburga wzbudziło ludność Berlina przyjęła entuzjastycznie. Po lokalach grono „Wacht am Rhein”, i „Deutschland über alles”.

BERLIN, 27.4. Godz. 3 rano. — Tel. wł. — Berlin upojony jest zwycięstwem Hindenburga. Oddziały monarchistów przeciągają ulicami miasta wśród śpiewów i radosnych okrzyków tryumfu. W kołach republikańskich wyrażają uwagę, iż Hindenburgowi pomogli do zwycięstwa komuniści przez wysunięcie własnego kandydata Taelmanna, na którego padło blisko 1.800.000 głosów.

Gdyby głosy te padły na republikańskiego kandydata Marxa — Hindenburg nie byłby wybrany prezydentem.

Szanse Hindenburga 90 proc. wyborców głosuje

BERLIN 26.4. — Tel. wł. — Agitacje prawicy cechuje niebywała namietność. Republikańska propaganda słaba. Ogólnie jest wrażenie, że szanse Hindenburga wzrosły.

Pomimo słoty, ruch na ulicach Berlina olbrzymi. Przed lokalami wyborczymi długie ognieki. Najstarsi nie pamiętają tak wielkiego udziału wyborców.

Przez ulice miasta przepływają pochody nacjonalistyczne z okrzykami — „niech żyje Hindenburg”. Popularność Marxa jakgdyby znikła.

BERLIN 26.4. — Tel. wł. — Godz. 6. Udział w wyborach po obiedzie jeszcze większy jest, niż przed południem. Ognieki przed lokalami wyborczymi wydłużają się.

Ogólnie przypuszczają, że udział w wyborach osiągnie 90 proc.

Auta przywożą inwalidów, chorych. Głosują wszyscy.

W kołach politycznych uważają, że wybór Marxa będzie cudem.

W Prusach Wschodnich 70 proc. wyborców dyszy zemstą odwetu

KRÓLEWIEC 26.4. G. 11.55. Marx 302.673, Taelmann 50.513. Wynik ostateczny na Prusy Wschodnie: Hindenburg 713.984.

Co mówią nasi posłowie o wyborze Hindenburga

Dziesięć opinii wszystkich odcieni parlamentarnych w notniku Kurjera Czerwonego

WARSZAWA 27. IV. Nasz sprawozdawca parlamentarny stwierdza, że wszystkie stronnictwa sejmowe ze spokojem, a nawet z pewnym zadowoleniem przyjęły wiadomość o wyborze Hindenburga z tego powodu, że wybór ten usuwa wszelką dwuznaczność i wyjaśnia sytuację.

Pos. Zdziechowicz (Zw. Lud.-Nar.), prezes komisji budżetowej: — Jeszcze jedna wskazówka więcej, że musimy dążyć do wzmocnienia sił obronnych Państwa, przez pracę nad zwiększeniem produkcji.

Pos. Witos, prezes klubu piastów mówi: — Wybór ten będzie otryźwieniem dla wielu ludzi, którzy spali, albo się ludzili.

Pos. Mianowski (Ch. D.): — Hindenburgowi „w cywilu” potrzeba teraz tylko cywilnego Ludendorffa, a Niemcy mogą się spodziewać drugiego traktatu wersalskiego.

Pos. Dubanowicz, prezes klubu Chrześc.-Narod.: — W najcięższych opresjach Niemcy nas zawsze ratują.

Pos. Rudziński (Wyzwolenie): — Hindenburg to monarchizm pruski, pogrzeb paktu gwarantacyjnego, konsolidacja Europy na podstawie traktatu wersalskiego — konsolidacja polska na podstawie obrony.

Pos. Posner (P. P. S.) z fatalizmem marksowskim: — I to minie.

Pos. Daczko (Niemiec): — Nic mnie Hindenburg nie obchodzi. Mam swego prezydenta — nie mi Hindenburg nie pomoże.

Pos. Antoni Wasyczuk (ukr.): — Może teraz Europa przestanie mówić, zacznij za działać.

Pos. Jeremicz (białoruski): — Może teraz Polska skłoni się do rozważniejszej polityki w stosunku do mniejszości narodowych.

Pos. Weinzleher (Kolo żyd.): — Wybór Hindenburga — to skandal, ale historia się toczy...

Ant słowa z Niemcami nie zamieni Francja po wyborach prezydenta w piketuable

PARYŻ 27. 4. Prasa paryska stwierdza, że po wyborze Hindenburga na prezydenta Rzeszy, żaden rząd francuski nie może propagować idei zbliżenia z Niemcami, gdyż trudno jest obecnie wierzyć w pokojowe uczucia tego narodu.

„Echo de Paris” nadmienila, iż w chwili obecnej nie może być mowy o nacieku wzajemnej gwarancji.

Wybory w Berlinie

BERLIN, 26.4. Dzisiaj odbyły się w Niemczech wybory prezydenta republiki. Wybory cechowała gwałtowna agitacja rozwinięta przez zwolenników trzech kandydatów: Hindenburga, Marxa i komunista Thaelmanna.

W przeważnej części Niemiec przez cały dzień padał deszcz. co powiększyło znacznie udział w głosowaniu wyborców w miastach, powstrzymując ich od wyjazdu na wieś, a jednocześnie osłabiło udział wyborców wiejskich.

Pomimo deszczu, ulicami Berlina przeciągały już od wczesnego ranka tłumne pochody organizacji prawicowych i „Reichsbannerów”. W pochodach tych uczestniczyła głównie młodzież szkolna. W kilkudziesięciu punktach miasta przyszło między poszczególnymi grupami demonstrantów do starć.

W których brała również udział przechodząca publiczność. W wyniku tych zajęć kilkanaście zostało zabitych, a kilkadziesiąt odniosło ciężkie obrażenia. Szczególnie namietny charakter przybrała walka wyborcza w robotniczych dzielnicach wschodniej części Berlina.

Komuniści rozwinieli szeroką propagandę. Wchodzili oni na podwórza domów z instrumentami detoni, przy pomocy których zwracali uwagę mieszkańców na przemówienia swych agitatorów. W szeregu domów lokatorowie zmusili komunistów do ucieczki, przewracając ich z okien woda.

Większość zaś, które wymagały interwencji policji, miała miejsce we wschodniej części miasta, gdzie już o godz. 12-ej w poł. 35 — 45 proc. uprawnionych zgłosiło się do biur wyborczych.

W centrum miasta wybory miały przebieg spokojny. W lokalu wyborczym na Taubenstrasse, gdzie głosują ministrowie i wyżsi urzędnicy państwowi, grupy ciekawych przyglądały się, jak głosował zastępca prezydenta republiki dr. Siemons, min. spraw zagr. Stresemann z żoną i synem oraz inni. W zachodniej części miasta walka wyborcza prowadzona była bardzo żywo przez monarchistów i republikańców.

Ulice zalegały wielkie tłumy. Przyszło tam również do całego szeregu zajęć, w których interwenjowała policja.

Według wiadomości, napływających z prowincji, walka wyborcza była wszędzie o wioną, aczkolwiek obeszło się bez poważniejszych wypadków. Ze wszystkich okręgów miejskich donoszą o bardzo licznym udziale wyborców. W Kolonii do godz. 12 w południe oddało głosy już około 50 proc. uprawnionych, a o godz. 4-ej popołudniu w kilku okręgach wyborczych w Kolonii głosowało 75 proc. uprawnionych.

W niektórych okręgach miejskich udział wyborców, według dotychczasowych obliczeń, wynosił 80 proc. uprawnionych.

Z okręgów wiejskich brak jeszcze wiadomości.

Wybór Hindenburga -- niespodzianką w Berlinie

Oszobotnienie dziennikarzy angielskich i francuskich BERLIN 27. 4. Wybór Hindenburga zaskoczył niespodziewanie zarówno prawicę jak i lewicę.

Korespondenci prasy zagranicznych są formalnie oszołomieni wynikiem głosowania. Angilcy, a nawet i francuzi na chwilę nawet nie przypuszczali, aby Niemcy odważyli się przez wybór Hindenburga tak jaskrawo i kręślić swe monarchistyczne i odwetowe tendencje i aż do końca.

Hindenburg--grabarzem republiki Prawica dmie w puzony zwycięstwa

BERLIN 27. 4. Z powodu wyboru Hindenburga dzisiejsze prawicowe dzienniki berlińskie zamieściły artykuły triumfalne, głosząc bez żenady, że republikańska konstytucja Weimarska została wczoraj pogrzebana. Zarzuciła prasa nacjonalistyczna z pewnością, iż Niemcy będą obecnie prowadzić politykę narodowościową, a więc politykę silnej ręki.

Kandydata kajera wybrały NIEMKI uwiedzione sławą marszałka

BERLIN 27. 4. Prasa republikańska, konstatując, że Hindenburg otrzymał wczoraj o 3 miliony głosów więcej, aniżeli przy poprzednich wyborach kandydat prawicy, Jarres, zauważa, iż są to głosy kobiet, które dały się uwieść urokowi Hindenburga jako wodza.

KULTURA „zgnitego zachodu” nie dla Chińczyków Mądrość święta zmonopolizowana w uczelniach sowieckich

MOSKWA 27. 4. Poseł sowiecki w Pekinie wygłosił na wielkim zebraniu studentów chińskich przemówienie, w którym piętnując fałszywą kulturę i wiedzę Zachodu, wzywał młodzież chińską do studjowania w uczelniach sowieckich. (AW).

Groźny pożar na pograniczu polsko-sowieckim Wieś Chorostkow spłonęła

LWÓW, 26.4. — Tel. wł. — Dziś w południe wybuchł pożar we wsi Chorostków (powiat Kopyczyński). 100 domów stanęło w płomieniach. Pożar powstał od iskrzy kuchennej polowej korpusu ochrony pogranicza. Zaalarmowany wojewoda tarnopolski wysłał na miejsce pożaru strażę ogniową z Tarnopola, Kopczyńiec i Trembowli. 22 pułk ułanów wysłał specjalny pociąg ratowniczy. Grozę sytuację powiększała okoliczność, że we wsi znajdował się magazyn z amunicją. Na szczęście amunicję udało się w ostatniej chwili usunąć. W czasie pożaru akcje ratowniczą utrudniały eksplozje ukrytej prawdopodobnie w chałupach amunicji.

CO BĘDZIE TERAZ pytają Niemcy i drżą przed katastrofą

BERLIN 27. 4. Demokratyczny dziennik „Welt am Montag” wczoraj przyszło Niemiec w barwach pesymistycznych. Zdaniem autora, Niemcom grozi obecnie ruina zarówno ekonomiczna jak i polityczna, gdyż koalicja zerwie nie tylko wszelkie nawiązanie dotąd rokowane z Niemcami

i nie zgodzi się na wstąpienie ich do Ligi Narodów.

Odmówienie kredytów spowoduje ponowny gwałtowny spadek kursu waluty niemieckiej. Na domiar złego, we Francji dojdzie znowu do władzy Poincaré, który nie omieszka wprowadzić nowych sankcyj w stosunku do Niemiec.

GIEŁDA

WARSZAWA 27. IV. NOTOWANIA PRZEDGIEŁDOWE

Akcie nadal słabe. Listy zastawne i papiery państwowe bez zmiany. Waluty nadal zwyżkują.

Banknoty Dol. St. Zjedn. (za 1) 5.19,

Dewizy Belgia (za 100) 26.35, Holandia (za 100) 208.00, Londyn (za 1) 25.08, Paryż (za 100) 27.00, Praga (za 100) 15.44, Szwajcaria (za 100) 100.70, Wiedeń (za 100) 73.18, Sztokholm (za 100) 140.10, Włochy (za 100) 21.35.

ZURYCH. 27.4. Zamknięcie: Paryż 26.72, Londyn 24.90, N. Jork 5.16, Belgia 26.10, Włochy 21.13, Hiszpania 73.90, Holandia 206.55, Niemcy 1.227, Wiedeń 72.70, Sztokholm 139.15, Oslo 84.35, Kopenhaga 95.75, Sotja 3.77 i pół, Praga 15.324, Warszawa 100, Bukareszt 0.72, Białogród 8.30, Ateny 9.70, Turcja 2.70, Bukareszt 2.30, Helsingfors 13.00, Buenos Aires 197, Tendencja mocna.

LONDYN. 27.4. Otwarcie: Nowy Jork 4.82 i siedem ósmych, Francja 93.05, Belgia 95.45, Włochy 117.57, Szwajcaria 24.89, Hiszpania 33.64, Holandia 12.04, Danja 25.99, otwarcie 29.56, Szwajcaria 17.89, Helsingfors 191.75, Niemcy 20.28, Praga 16.25.

PARYŻ. 27.4. Otwarcie: Londyn 93.10, Nowy Jork 19.30, Belgia 97.50, Hiszpania 77.77, Włochy 79.30, Szwajcaria 17.70, Pustelnik 1.25

374.50, Danja 358, Holandia 774, Norwegia 316, Szwecja 522, Rumunia 8.60, (PAT).

Metale Rubel złoty 2.70, dolar złoty 5.20, funt ang. złoty 25.00, dolar srebrny 4.00, rubel srebrny 1.89, srebrny bilon rosyjski 0.90.

Papiery lokacyjne 5 proc. pożyczka konwers. 40.00, 8 proc. Poż. Złota 78.00, 10 proc. pożyczka kolejowa 90.00, 6 proc. Poż. dolar. 59.00, 8 proc. L. Z. ziemskie dolar. 4.50, 4 i pół proc. L. Z. ziemskie rb. przedw. 25.80, 6 proc. obligacje m. Warszawy przedw. 14.50, 4 i pół proc. L. Z. m. Warszawy 18.00, 5 proc. L. Z. m. Warszawy rb. przedw. 20.00.

NOTOWANIA POLUJNOWE Akcje

Dyskontowy 7.15, B. Handlowy 6.60, B. dla Han. i Przem. 1.00, B. Handl. w Poznaniu 3.45, B. Przem. we Lwowie 0.30, B. Zachodni 1.85, B. Zjedn. Polski 2.50, B. Zw. Sp. Zar. 10.15, Puls 0.48, Spiess 2.00, Zgierz 1.00, Pol. Tow. El. 0.15, Chodorów 4.05, Czestocice 2.00, Gostawice 1.85, Michałów 0.42, Warsz. Cukier 3.35, Firley 0.45, Łazy 0.20, Wegiel 2.65, Nobel 2.15, Cegielski 0.51, Lillip 0.85, Modrzewo 4.20, Norblin 0.90, Ostrowieckie 6.25, Parowozy 0.67, Rudki 1.65, Starachowice 2.64, Ursus 1.75, Zyrardów 9.40, Borkowski 1.60, Spółnia 277, Włochy 79.30.

Wit Stwos w sukmanie W ubogiej chacie wiejskiej struga chłop-samouk piękne pomniki Symbolika mistyczna w ołtarzu ofiarowanym armii polskiej

Donosiliśmy przed kilku dniami, iż wieśniak p. Wincenty Flak przywózł do Warszawy przeszliczny ołtarz polowy.

rzeźbiony w drzewie i ofiarował go z okazji 3 maja dla wojska polskiego na ręce p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Ofiarodawca i wykonawca tego prawdziwie artystycznego dzieła jest

samolikiem.
Wincenty Flak mieszka w Zieloncu w powiecie kozienickim i posiada tam dom i 10 morgów lichej ziemi. Z zamieszkania uprawia snyderstwo oddawna; znano go z

tego rzędu
we wsiach okolicznych. Bardzo dużo prac jego zniszczało wskutek wojny.

Pierwszy zwrócił uwagę na ten samorządny talent

„Sceptyk”,
znalazłszy się w tych stronach w czasie okupacji austriackiej. Zabrał nawet wiejskiego artystę do Wiednia i prezentował go na

dworze cesarza Karola,
który wził go do Burgu własnym powozem.

Wincenty Flak liczy dziś lat 50, ma kilkoro dzieci, z których najstarszy syn 18-letni objawia również duży talent, idąc w ślady ojca.

Ołtarz ofiarowany dla wojsk polskich zdradza obok talentu plastycznego ciekawą

symbolikę mistyczną
autora. Jest to również przejaw zupełnie swoistej filozofii, gdyż artysta Flak, umie wprowadzić czytać i pisać, ale nawet podobno dzieł Mickiewicza nie zna...

Wszystko to więc, co w ołtarzu wyraża związek między meką Chrystusa Pana a dziejami męczeństwa i triumfu zmartwych wstania Polski jest w swym **zabawieniu mesjanistycznym** zupełnie oryginalną koncepcją.

Obecnie Wincenty Flak pracuje nad olbrzymim pomnikiem Niepodległości Polski. Rzeźba jest tak dużych rozmiarów, że gospodarz z Zielonki musiał **wybić dach**

Płotki o przyjeździe króla Jugosławii do Warszawy

Jedno z pism krakowskich podało wiadomość, jakoby w pierwszej połowie maja b. r. przybył do Warszawy król jugosłowiański Aleksander.

Doniesienie to jest — jak dowiadujemy się — najzupełniej nieprawdziwe, gdyż w naszym ministerstwie spraw zagranicznych nie o tej wizycie nie wiadzą i dotąd nie prowadzono w tej sprawie z rządem jugosłowiańskim żadnych rokowań.

Poświęcenie sz'andaru przybocznych oddziałów Prezydenta Rzeczypospolitej

WARSZAWA 27.IV.
Wczoraj przed południem szwadron i kompania przyboczne Prezydenta Rzeczypospolitej obchodzili uroczystość **poświęcenia sz'andaru**.

Na pięć minut przed godz. 10 rano na plac ćwiczeń przy ul. Huzarskiej przybył Pan Prezydent z adiutantem generalnym gen. Zaruskim, wityny przez zebraną generalicję z ministrem spraw wojskowych gen. Sikorskim na czele oraz przez przybyłych na tę uroczystość attachés wojskowych ambasad i poselstw państw zagranicznych.

Poświęcenia sz'andaru dokonał biskup polowy ks. Gall podczas mszy św.; poczem nastąpiło tradycyjne

włókanie gwoździ,
które rozpoczął Pan Prezydent, a za nim oficerowie adiutantury aż do szeregowych. Po przemówieniu ks. biskupa Pan Prezydent wręczył sz'andar dowodząca całością ceremonii mjr. Radomskiego, który przyjąwszy go na kłęczkach, wręczył następnie chorążemu. Wręczając sz'andar **pan Prezydent przemówił** zwracając się do żołnierzy obu formacji przybocznych, kompa-

ni pieszej i szwadronu, aby ten sz'andar był dla nich symbolem **braterstwa broni**.

Po przysiedze na sz'andarze odbyła się defilada przed Prezydentem i generalicją.

Uroczystość zakończył krótki lunch w kasynie, a następnie obiad spożyty przez Pana Prezydenta z szeregowcami w ich halach żołnierskich.

WYBRAŃCY 6 MILJONÓW LUDNOŚCI Przedawiciele 627 miast i miasteczek Polski radzą w stolicy

Wczoraj rozpoczął w Warszawie obrady VIII zjazd delegatów Związku miast polskich. Otwarcia zjazdu

po nabożeństwie
w katedrze dokonał o godz. 10 r. w sali obrad Rady miejskiej dr. Zawadzki, poczem odbyły się wybory prezydium, do którego weszli: sen. Baliński, prezes warszawskiej Rady miejskiej, dr. Tichna z Łodzi, p. J. Neuman z Lwowa, dr. Kiedacz z Poznania, p. W. Bańkowski z Wilna, p. Kelles - Krauzowa z Radomia, dr. Bobrowski z Krakowa, p. Rolle z Krakowa, inż. Turczyński z Lublina i p. Reiner z Ostrowocka.

Po ukonstytuowaniu prezydium, zabrał głos sen. Baliński, który

powitał zjazd
imieniem Rady miejskiej warszawskiej, następnie przemawiali min. Ratajski i prezydent Warszawy — inż. Jabłoński, który powitał obecnych na sali marszałków Sejmu i Senatu, ministrów, przedstawicieli Pragi czeskiej, oraz uczestników zjazdu.

W odpowiedzi przemawiał przedstawiciel Łodzi, a następnie prezydent Pragi czeskiej i prezes praskiej Rady miejskiej **dr. Karol Baxa**,

a po nim witał zjazd prezes Związku czesko - słowackich, p. Ferdynand Kellner oraz delegat miast belgijskich p. de Neuf.

Ostatnie wreszcie przemówienia wygłosili: wiceprezydent Rottermund, witając zebranych imieniem Międzynarodowego Związku miast, w którym reprezentuje Związek polskich, delegat min. oświecenia oraz delegat zarządu głównego Związku straży pożarnych.

O godz. 1-ej zamknęły obrady przedpołudniowe zjazdu zapisy do sekcji.

Podczas przerwy odbyła się **defilada warszawskich straży ogniowych**,

taboru sanitarnego wydziału zdrowia publicznego oraz kare-

Cuda polskiej przyrody na wystawie w Warszawie

WARSZAWA 27.IV.
W obecności ministra robót publicznych inż. Rybczyńskiego w gmachu Tow. Hygienicznego przy ul. Karowej otwarta została wczoraj wystawa

białego węgla
i turystyki, a raczej ekspozycji z tej dziedziny, przygotowanych na międzynarodową wystawę w Grenoble.

Oczywiście nasz „biały węgiel” wobec wodospadów Niagara, Norwegii lub Finlandii wygląda bardzo skromnie. Wystawiono wykresy i zdjęcia **tylko sześciu**

zakładów wodno - elektrycznych na Dniestrze, Dunajcu, Sanie i Sole.

Bogactwem przedstawia się dział turystyki w którym liczba ekspozycji **przewyższa 400**

I skoro znaleźć się na międzynarodowej wystawie we Francji, zachęci być może zachodni Europejczyków do zwiedzania Polski.

Z przebogatych widoków naszych Tatr przekonają się, że Polska wyposażona jest również w cuda przyrody.

40 milionów ludzi reprezentowanych przez jednego człowieka

W sobotę przybył do Warszawy z Londynu p. Henry J. May, generalny sekretarz Międzynarodowego związku spółdzielczego (International Cooperative Alliance). Związek ten liczy około 100 tysięcy organizacji spółdzielczych z **40 milionami członków**

z kartkami Pogotowia, z karetkami, ufundowanymi przez Czytelników „Expressu, Poranku” i Kurjera Czerwonego na czele.

Po defiladzie prezydium zjazdu podejmowało gości zagranicznych śniadaniem w hotelu Europejskim.

Po przerwie obiadowej obradowały

trzy sekcje zjazdu:
Prawno - administracyjna, która debatowała nad ustawą o gminie miejskiej i państwowej radzie samorządowej, skarbowej, zajmując się kwestią nowelizacji ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych oraz sekcja rozbudowy miast, rozważając kwestję ustawy o rozbudowie miast. Wczoraj odbył się **bankiet**,

urządzony dla uczestników zjazdu przez Magistrat m. st. Warszawy w salonach Resursy Obywatelskiej.

Przygotowywanie kobiet do służby narodowej

WARSZAWA 27.IV.
Przez dwa dni, 25 i 26 b. m. odbywał się w Warszawie VII zjazd Rady Naczelnej Koła Polek.

Przy bardzo licznych udziałach gości, przedstawicieli pokrewnych instytucji, oraz delegatek z całego kraju obradowano nad szeregiem spraw, związanych z zadaniami Koła Polek, przygotowaniem kobiet do **powszechnej służby narodowej**.

W sprawozdaniu zarządu podkreślono prace nad tworzeniem **świeclic dla dziewcząt** pracujących oraz organizowanie rezerw kobiecych, które na wypadek wojny mogłyby zastąpić mężczyzn, idących na front.

z pośród narodów całego świata. Członkami związku tego z Polski są trzy nasze centrale spółdzielcze. P. May przybywa do Polski w charakterze delegata na odbywający się w Warszawie zjazd Związku polskich stowarzyszeń spożywców.

dealom Koła Polek służy pismo kobiece „Bluszcz”, poruszające najważniejsze problemy, otwierające się przed kobietą powojenną.

W pierwszym dniu zjazdu wysłuchano sprawozdań kół powinowatych oraz obradowano w komisji klubowej nad sprawą świetlic dla dziewcząt.

W niedziele odbyły się referaty i dyskusja w sprawach gospodarczych i pracy zawodowej kobiet.

Popołudniu w lokalu świetlicy na ul. Tarchomińskiej na Pradze członkinie klubów dziewczęcych składały przysięgę, a w uroczystości tej wzięły udział uczestniczki zjazdu.

KARTKI WIOSNA

Wiosna rozpoczęła się na dobre. Jest to rzecz, o której nawet wróble na dachach świergoczą, skądże więc ja, feljetonista aktualny, dochoǳę do takiego odkrywania Ameryki w kilkaset lat po k. p. Krzysztofie Kolumbie?

W takim zapytaniu skierowanym ewentualnie pod moim adresem przez czytelnika tkwi pewnego rodzaju niesprawiedliwość. Proszę państwa: p. Orkisz odkrył kometa, która już może od kilkaset tysięcy lat wleci się w przestrzeń międzyplanetarną i zyskała przez to rozgłos i uznanie. Ja odkryłem wiosnę, istniejącą donieros od paru tygodni. Jestem więc znacznie aktualniejszy od p. Orkisz, a nie tylko nie zyskałem rozgłosu i uznania, ale nawet przeciwny czytelnik zdaje się krecić nosem, mrużąc lekceważąco:

— Też nowina! Naturalnie że jest wiosna!

Lubić, kiedy sobie ktoś tak upraszcza sprawy tak skomplikowane: „naturalnie, że jest wiosna!” A skąd, kochany panie, wie pan, że jest wiosna? Dlatego, że kalendarz tak twierdzi? Żebym ja dostał tyle złotych w przeliczeniu, ile jest błędów w każdym kalendarzu. Ja mam taki np. kalendarz do zdzierania, w którym po piętnastym marca następuje bezpośrednio 27-maj listopada, w którym w każdym prawie tygodniu brakuje jakiegoś dnia. Także wobec tego polegać na mądrości kalendarzowej?

— No więc dobrze: kalendarz iże, ale temperatura prawdę mówi! Złudzenie, drogi panie, złudzenie. Temperatura też iże i to, tak bezczelnie, jak warszawiak, kiedy daje słowo honoru. Czyż nie zdarzają się ciepłe zimy i chłodne lata? Wręczając w r. 1918-ym z Rosji widziałem nad ranem w Orszy szron na trawie, a było to w

końcu czerwca. I temperatura więc nie może być w danym wypadku argumentem.

— Już mam argument! Panie chodzą w kostiumach wiosennych i kapeluszach słomkowych!

Trafili kochany pan, ale kula w plot. Aż wstyd, żeby taki duży chłopczyk nie widział, że panie noszą już na szyjkę zimny kapelusz ze stomy, natomiast w największe skwary lipcowe stroni się w futra, w steronu zaś przystrajają główki w kapelusze flicowe. Dla czego? Wiosna? Dlatego, by zagadka, w jakim jesteśmy sezonie była trudniejsza!

Tak więc i ubranie pań nie może być wskaźnikiem, skądże więc, czytelniku, dochodziś do przekonania, że „naturalnie jest wiosna”?

— Ciepłaz się drogi C-wieczu! Przecież dość wyjść na ulicę, żeby...

Przepraszam pana: minęły te czasy, kiedy dość było wyjść na ulicę, by się przekonać, że już jest wiosna. Ino tempo zwiastruniamy wiosny były nie jaskółki, nie bzy kwitnące, lecz szeregi wołów z cęga, lecz szafliki z wapnem, spadające na głowy przechodniom, lecz grubo nieczuźralne piosenki, dolatujące ze szczytu rusztowań. Dziś dość wszystkiego niema. Dziś dość wyjść na ulicę, by człowieka samochód przejechał, ale one o robia w każdym sezonie i podług tego orientować się nie można.

A widziś, czytelniku, zapędziłem cie w kozi róg. Nie możesz mi wyjaśnić, na jakich danych operasz twierdzenie, że już jest wiosna. A ja mam podstawę, by tak twierdzić: wczoraj przyszedł do mnie dozorca z kwitem mieszkaniowym z 2-ł kwartał.

Dawaj pieniądze albo marsz do dymisji

TEROR PIASTOWCÓW W STOSUNKU DO MINISTRA
REFORM ROLNYCH

WARSZAWA 27.IV.
Minister Kopczyński ustąpił ze stanowiska ministra reform rolnych. Decyzja jest następstwem wyniku głosowania odbytego w komisji reform rolnych.

Komisja głosami całej prawicy i Piasta, odrzuciła wniosek p. Kopczyńskiego, aby uznać o ostrożność, z jaką minister Kopczyński traktował działalność Związku osadników cywilnych na Wołyniu.

Rzecz, o którą się potknął p. Kopczyński jest ogromnie pouczająca. Poszło o to, że na skutek interpelacji wystosowanej, minister Kopczyński był zmuszony poddać krytyce bardzo surowej działalność wspomnianego przed chwilą Związku, który w przeciwieństwie do Związku osadników wojskowych, ogranicza się do pisania i opiewania poddań osadników o kredyty rządowe za opłatą 2 proc. od sumy pożyczki. Minister w tym stanie rzeczy, był zmuszony odmówić

przez Związek osadników cywilnych, a to zarówno w obronie interesów skarbu, jak w obronie swobody działania władz państwowych przed politycznym naciskiem jednego ze stronnictw sejmowych, Związku popierających.

Każdy przyniża że minister zaatakowany za to, że odmówił piastom danej organizacji gospodarce, wysunął argumenty godne uwagi. Ale rezultatu nie osiągnął, gdyż stronnictwom, które popiera Związek osadników cywilnych są Piastowcy, a interpellantem, który oskarżył ministra, że nie daje pieniędzy, jest członek „Piasta”, poseł Jan Nawrocki.

W roku 1922 pan Jan Nawrocki przybył jako poseł na Sejm z Odzyskania powiatu Krośniewskiego, lecz potem nabył grunt na Wołyniu, został prezesem osadników i wyrabiał dla nich kredyty rządowe pod rygiorem dymisji ministra w razie oporu. Nic ponadto.

Wobec zmuszenia do odmówienia kredytu wysunietym

Sportowcy

na mecz i turyści na wycieczkę
JEŹDZIĆ BĘDĄ Z 50 PROC. ZNIŻKI KOLEJOWEJ

P. minister Tyszcza musi porzucić odrodzenie fizyczne kraju

Oprócz starań o znaczniejsze niż dotąd, zniżki kolejowe dla wycieczek krajoznawczych i turystycznych zbiorowych — o czym pisaliśmy w ostatnich dniach — odpowiednie organizacje czynią zabieg o uzyskanie biletów ulgowych dla członków **klubów sportowych** należących do Związków sportowych polskich.

Według projektu międzyministerialnej komisji turystycznej, bilety ulgowe z 50 proc. zniżką ceny mogłyby być nabywane w kasach kolejowych **za okazanie legitymacji członkowskiej** klubu z zaświadczeniem danego Związku sportowego.

Wobec zamierzonego ponownego podniesienia taryfy osobowej na kolejach, tańszy przejazd staje się warunkiem sine qua non rozwoju sportu i turystyki w Polsce.

Projektowane jest też wprowadzenie indywidualnych biletów powrotnych dla publiczności. Bilety te ze zniżką 40 proc. byłyby wydawane tylko z większości centrów miejskich do miejscowości turystycznych, np. Warszawa — Zakopane, Warszawa — Druskieniki, Lwów — Wrochta, Poznań — Hel itp.

Trzeba dodać, że zagranica, a choćby tylko sąsiedzka Czechosłowacja, nie mówiąc o Niemczech, Włoszech, Francji i Szwajcarii, bardzo szeroko stosuje analogiczne ulgi kolejowe dla sportowców i turystów.

Bezдушna biurokracja nie odbuduje kresów Dajcie zniszczonym prowincjom żywo! energii prywatnej!

Brześć n/B., 19 kwietnia.
Delegat ministerstwa robót publicznych na województwa wschodnie, inż. Aleksander Próchnicki, w którego rękach spoczywa kierownictwo odbudowy kresów, narówni z p. ministrem Thugutem nie jest zadowolony z dotychczasowej akcji odbudowy.

Chłop otrzymuje obecnie materiał budowlany z daniny leśnej, musi go jednak sam wyrabiać i zwieźć. Nikt nie może mu dać gwarancji, że otrzyma materiał zdalny do użycia. Najczęściej więc materiał nieodpowiedni do budowy chłop używa na opał, lub wogóle rezygnuje jeż wobec zbytej odległości i trudności zwózki. Skutkiem tego akcja odbudowy posuwa się zół-wim krokiem naprzód, choć na Kresach mamy blisko 25 powiatów, — przedstawiających prawdziwy obraz zniszczenia.

— Cóżby więc należało uczynić?

— Przedewszystkiem wyznaczyć na każdy powiat fachowego kierownika odbudowy, nie urzędnika, lecz fachowca zakontraktowanego na procenty, który zainteresowany w ten sposób w akcji, dbałby istotnie o to, aby chłop się odbudowywał, dostarczając mu zarazem planów, projektów itp. Ponadto trzeba utworzyć szereg składowi budulca i w razie potrzeby udzielać pożyczek na koszty transportu.

— A koszty administracji takich składowi?

— Recze, że nie przekrocza dozwolonych sześciu procent ogólnych wydatków.

— Gdyby więc p. dyrektorowi

pozwolono w ten sposób zorganizować akcję odbudowy...

— Jaki „faktycznie”?

— Bo obecnie pisze się tylko, że w danym okresie odbudowano tyle a tyle domów mieszkalnych, a faktycznie w ciągu tegorocznego sezonu pierwszą partię robót.

— Wykonalbym w zupełności i w rzeczywistości wydano tylko tyle kwitów na pobranie budulca w lesie.

— Czy p. dyrektor przedłożył już swój projekt kompetentnym czynnikom?

— Owszem, wręczyłem go p. wice-premierowi, który okazał dlań duże zainteresowanie.

Dostateczny powód do eksmisji sublokatora

Ala bardzo rzadki

Sąd Pokoju 18-go okręgu (sędzia Małachowski) zarządził eksmisję Lejby Postelskiego, sublokatora Perli Gertat (Dzika 12) z powodów dotąd zapewne w praktyce eksmisyjnej nieznanymi.

Powódka dowiodła, że sublokator, który zamieszkuje z nią w jednym jednym pokoju, sprostowadza sobie na noc publiczne dziewczęta i na czas ich pobytu wyrzuca właścicielkę lokalu do sieni. Sąsiedzi niejednokrotnie widywali Gertatową w nocy pod drzwiami własnego mieszkania, z rezygnacją oczekującą, kiedy nareszcie sublokator zawoła „już można!”.

Paskarzem nie w smak Zboże do Polski płynnie z Ameryki

Z Gdańska telefonują nam: W porcie gdańskim sygnalizowany został przyjazd pierwszego statku z transportem amerykańskiego zboża dla Polski. Jest to statek „Casper” o pojemności 2,000 tonn. Przyjędzie on w przyszłym tygodniu.

Tragiczna śmierć od wyrwanego zęba Prókarator wstrzymał pogrzeb, zmarłego w strasznych męczarniach po wyrwaniu 2 zębów przez lekarza Kasy chorych

WARSZAWA 27.IV. Mamy znowu do zanotowania warty fakt z praktyki leczenia warszawskiej Kasy Chorych.

We środę poświąteczną, dnia 15 kwietnia, do ambulatorium dentystycznego Kasy Chorych na Solcu poszł się handlowiec Jan Kośnik, zam. przy ul. Ceglanej nr 7 z prośbą o wyrwanie dwóch spróchniałych zębów. Zabawa odbyła się natychmiast. Nazajutrz, tj. w czwartek, p. Kośnik z przerażeniem stwierdził silną opuchliznę twarzy. Tęczy po wyrwaniu zębów rozpląsła.

Zastosowano domowy środek przeciwnowicieli opuchlizny, tak powoli, że zasłonila oko.

Wobec trwałego wycieków w poniedziałek rano odwiedził go p. Kozłowski do Kasy Chorych, celem zbadania. Tam zapytano, że należy dokonać natychmiastowej operacji i oświadczone, że czynności dokona ambulatorium państwowe (Instytutu dentystycznego (Marszałkowska 116). Lekarz instytutu, dr. Stępniewicz, widząc groźny stan pacjenta, dokonał pod chloroformem operacji i odcina zębów.

Wieczorem nieprzytomnego, nawrócił przytomnego, odwiedził go domu.

We wtorek rano dokonano w Instytucie zabiegu.

We środę 22 h. m. rano chorego, którego stan straszliwie się zmienił, zabito.

stracił przytomność. Zrozpaczona rodzina rozpoczęła w Kase Ch. ch błagania o przysłanie karetki, celem przewiezienia nieszczęśliwego do kliniki chir. "złotej".

Jednak urzędniczka, dysponująca karetkami, orzekła, że przed przysłaniem karetki musi zbadać chorego lekarz Kasy. Proszono o przysłanie chirurga. Mimo to do chorego przyszedł lekarz dr. Goldbaum, specjalista chorób wewnętrznych. Pan doktor oświadczył, że jest to choroba zakaźna i zarządził przewiezienie chorego do szpitala epidemicznego św. Stanisława miejską karetką dla zakaźnych.

Zatelefonowano po karetkę miejską. Przybyła w siedem godzin od chwili wzywania.

Tymczasem chorego był już w agonii, zaś w chwili wkładania go na nosze w straszliwych męczarniach zakończył życie, mając dosłownie zezerniałą połowę ciała.

Widząc tragiczną śmierć Kośnika, trzech jego szwagrowie po bracia Pulawscy i Ludwik Trzeciński, dalać się w imieniu żony zmarłego i pięcioletniego synka, wnieśli skargę do prokuratury, oskarżając Kasę Chorych o spowodowanie śmierci człowieka przez niebalstwo leczące.

Prokurator, p. Wójcicki, zarządził wstrzymanie pogrzebu i dokonanie sekcji zwłok.

Jutrzejszy dzień przyniesie rozwiązanie straszliwej tragedii.

MODA A KIESZEN
Za przykładem Haarmana

Powrót do natury! Sygnalizują krawcy, którzy za wszelką cenę dążą do powrotu pasków na nitejście naturalne, dziedzinie przekazywane przez geny prababek. Sprawa ta będzie szła bardzo opornie, bo "talita" fatalnie niszczy z takim trudem osiągnięta smukłość sylwetki.

Należy jednak wleści te rozważnie ze względu na to, że gwałtownie przynajmniej się paski skórzane do faktur wiosennych sportowych. Są one coraz szersze i ozdobięszysze, upięksożone tłoczeniem, zloczeniem, kłami.

Proponuje właścicielom letnisk wywołanie zagranice pasów, które drażnią skórę letników. W ten sposób wzmocni się pozycja przwozu w naszym bilansie handlowym. Powodzenie zapewnione.

Podobno Haarmann, niedawno stracony zbrodniarz, któremu Niemcy zawdzięczają wszechświatową propagandę, wyrabiał szelki ze skóry swych ofiar. Berlińskie snoby kupują i noszą "hetnie szelki a la Haarmann. Sądzę więc, że projekt mój, który zalecam właścicielom letnisk, będzie miał powodzenie i niewątpliwie będzie uznany, za czyn patriotyczny w sferach miarodajnych.

Antuka.

Pomysłowy myśliciel „Siłą myśli uzdrawia” Ból w krzyżu, strzykanie w nodze, katar kiszek i nosa Za nielegalną propagandę tych cudów sąd skazał na grzywnę dwu drukarzy

WARSZAWA 27.IV. Istnieje w Warszawie pewien pan, który ogłasza się, iż uzdrawia chorych siłą swej myśli. Ciekawym tym osobnikiem jest p. Hipolit Rudziński (Elektoralna 7), który był już pociągany do odpowiedzialności sądowej za nielegalne praktyki lekarskie i odłądował karę w więzieniu, co zresztą nie oduczyło go bynajmniej od uzdrawiania chorych siłą myśli.

Pozatem roztrągniłony cudotwórca zapomniał zalegalizować też plakatów reklamowych i nie pomyślał o ich wydawcach, którzy trafili wczoraj na ławę oskarżonych w Sądzie Okręgowym.

Są to właściciele drukarni przy ul. Grzybowskiej 23, pp. Abram Fersztand i Mojżesz War-

man, których nazwiskami podpisany jest druk pięknego plakatu, gdzie na górze widnieje wielki i zachęcający napis „Siłą myśli uzdrawiam”, zaś pod spodem znajdują się drobniejsze i czcionkami listy dziękczynne klientów p. Rudzińskiego.

Włec jakiś p. Soldryk z Pragi stwierdza, że został od pierwszej myśli uzdrowiony z kataru kiszek, bólu głowy, bólu krzyża, choroby nóg i czegoś jeszcze, a panna Juljanna Kvdela z Woli wyraża podobny zachwyt z racji jakiegoś innego niemiecki skomplikowanego wyniku myśli p. Rudzińskiego.

Sąd skazał pp. Fersztanda i Warmana za nielegalne druki na 600 zł. grzywny.

D.

Ohonor munduru policyjnego Prawda i sprawiedliwość leży daleko od pięści na twarzy CO MOWIĄ NASI POLICJANCI O POBICIU ARESZTANTÓW

WARSZAWA 27.IV. Sprawa policjantów, skazanych niedawno za bicie aresztantów, zyskała w Warszawie pewien rozgłos. Wszyscy mamy jeszcze w pamięci smutny wypadek, który naraził na szwank honor — tak sympatycznych skądinąd — policyjnych mundurów...

Posłuchajmy, co mówią prywatnie dzielnicy nasi policjanci, jak się wypowiadają w kwestii bicia.

Pierwszy wywiad wypada trafem — z byłym stójkowym rosyjskim, który przez długie lata służył w policji warszawskiej. Ma przeszłość niemalaganą. Mówi: — To nie jest porządek... Potem dodaje jeszcze: — Bill dawniej, bill mocno. A wszystkoż — z bicia nic nie wychodziło.

Młody posterunkowy, którego z kolei interpelujemy w tej samej kwestii, ma za sobą kilka lat służby w armii polskiej. I on oświadcza bez wahania, że bicie uważa za rzecz niedopuszczalną.

— Niema tego w wojsku — i u nas, nie powinno się zdarzać!

Trochę innego zdania jest trzeci nasz rozmówca, przypadkiem — zwolennik „umiarkowanych represyj”.

— Proszę pana — mówi spokojnie: Mówić jest łatwo, ale przecież człowiek jest człowie-

kiem! Zdarzają się wyrzutki społeczeństwa, ludzie bez czci i wiary, którzy niczego nie lękają się, tylko pięści. Kiedy takiego przysza traktować łagodnie, to i nas pobije, i komisarz! Zdemoluje! Krew — nie woda! Trzeba czasem zrozumieć, że i my się umosimy!

Czwarty nasz wywiad doprowadza do porównań.

— Ameryka jest bardzo demokratycznym krajem — mówi młody, energiczny przodownik: — A jednak i tam wolno policjantowi uderzyć aresztanta, jeżeli się za bardzo rozhula...

Wszystkie przytoczone opinie są bardzo charakterystyczne. Wynika z nich jedno: Gdyby nie istniały złe skłonności ludzkie, nie byłoby i bicia. Ale wtedy policja byłaby zbędna...

Doprowadzić do stanu, godnego kulturalnego społeczeństwa, może tylko jedno: wysoko rozwinięte poczucie odpowiedzialności u policjantów — a z drugiej strony — nodniesienie ich do dyscypliny!

Najmodniejsza pończoszki



Z RECZNIE WYSZYWANEMI KWIATKAMI
Panna Ann Pennington, amerykańska gwiazda kabaretowa, zaangażowana do słynnego Ziegfield Follies, ukazała się na scenie w pończochach z wyhaftowanymi recznie różyczkami. Na fotografię możemy podziwiać te właśnie najmodniejsze pończoszki.

Puls badany na odległość tysięcy kilometrów

W najbliższych dniach czynione będą próby na wieży Eiffel z radiotelefonem, przystosowanym do celów lekarskich.

Znany paryski internista dr. Lautenbacher zamierza połączyć się z pracownikami kilkunastu kilometrów na kontynencie i przesłać im drogą radiotelefoniczną uderzenia pulsu, subtelności uderzeń serca i oddechów

W wielu bowiem wypadkach może mieć ona doniosłe znaczenie praktyczne.

Na pierwszy rzut oka eksperymenty takie wydają się dziecinne i bez znaczenia, albowiem wątpliwa jest rzecza, czy radiotelefon zdoła przemieścić wszystkie subtelności uderzeń serca i oddechów

na odległość z taką dokładnością, aby lekarz mógł określić rodzaj zernienia.

Nie należy jednak zapominać, iż eksperymenty dr. Lautenbachera są pierwsze w tym rodzaju, a niewzeczpana pomysłowość usiłowania postawienia diagnozy lekarskiej na odległość.

„Z GWIAZDAMI TWOICH IMION”

Kazimierz Wierzyński: PAMIĘTNIK MIŁOŚCI. (Poezje) Warszawa. 1925. Wyd. „Ignis”.

Charakterystyczną cechą naszej nowszej podzieli powojennej stanowił zespół zakres liryki miłosnej w dawnej i nowszej literaturze. Jedni „ludzi” poeci nie uprawiają jej wcale; u innych pieśni miłosne przeżyła jest oblicze pierwotnym, intelektualnym, który jej odemajuje bezpośredniość, istotę i czystość wrażeń.

Kazimierz Wierzyński przez szereg lat stał jako twórca, dość daleko od tematów miłosnych. W pierwszych dwóch zbiorach poezji „Wiosna i wino”, „Wróć się do domu” radował się pięknem życia i wspaniałością światła, szalał i upajał się, jak młody Jan Słowicki, pogodą, szaleństwem, szumem zdrojów, barwą, mił, światłami i czarą natury. Takie radosne wspaniałostki ze wszystkim, co żyje, nie pozwalały poecie patrzeć na kobiecość, jedyną kobiecość, ale kierował jego uwagę ku kobiecie, jako jednej z form piękna i siły. Po wybuchach miłości i bachusowego upojenia, woda wiośnia i winem życia, woda naturalna prostracja: melancholia, ukazująca w ostatniość samego jedynie zmartwionego, piękna świata („Wielkiej Niedźwiedzica”). Odezwę się tęsknoty, obudziły się w sercu, zapowiadające, że życie, a mianowicie, która się mieści w duszy człowieka.

Melancholia „Wielkiej Niedź-

mawia najczystszy i najprawdziwszy poeta.

L'amore desperato Wierzyńskiego nie posiada wyrazu tak mocnego. Nie bardzo wierzy w to, że wszystko z pustki rozpaczliwej klóra wysusza nie i pali, z tej strasznej śmierci, która — żyjąc — wleże za sobą coraz dalej! Gdzie i tym podobne akcenty, gdy poeta pragnie „śmierci wnikulstej pochwałę pogodę”, są raczej smutkiem z nadmiaru szczęścia, są raczej niezbędnym elementem w tej symfonii, o której pisał Krasinski: „Śmierć i miłość — czy nie wlecie, że to jedno w duchów świecie?”

To też w części ostatniej przychodzi z najbliższych rzeczy „Jakaś powaga wielka, jak łuna z nad miasta, powaga tej miłości, która aż przeraża”. Poeta nie chce już szukać innej drogi, pragnie „przyjąć w pokorze głębokiej prawdę i serce człowieka”. Z tej powagi i prawdy wyjdą wspaniałe strofy „Oddech świata”, jednej z najpiękniejszych w naszej liryce współczesnych. W zakończeniu poeta szuka syntezę swych przeżyć i woli: „wielkie szczęście mam w sercu otwarte, jak rano, usta mi się zadaty, — usta ukochane...”

Chcilibyśmy o tej „otwartej ranie” pomówić z poetą, zastanowić się nad możliwościami dorzeczania jego pięknego talentu. Ale — jak mówi Hofman — można być wysłuchanym przez bardziej upartego człowieka, ale nigdy przez — zakończanego”. Miłczmy i czekajmy.

Jan Lorentowicz.

Płonąca lampa w szafie Krawcowa podpaliła mieszkanie pryncypałki

Przed sądem lwowskim stanęła przed kilku dniami 16-letnia krawcowa, oskarżona o podpalenie mieszkania swej nauczycielki i pryncypałki.

Panna Nina Schneiderówna uczyla się krawiectwa i czuła żal do swej chlebodawczyni. Chęć wyrzucić na niej zemstę, otworzyła szafę — sukniemi, postawiła tam i płonącą lampę i tak długo trzymała, aż zajęły się suknie. Widząc, iż płomień buchnął, zamknęła szafę i przeszła do następnego pokoju.

W rezultacie spłonęło całe mieszkanie krawcowej, pani Rozalii Stark; biedna kobieta poniosła stratę, którą nie przedko będzie mogła powetować.

Złosiłwa uczennice skazano na pięć miesięcy więzienia za złosiłwe uszkodzenie cudzej własności. Tak łagodny wyrok wydał sąd, wzięwszy pod uwagę młodociany wiek winowajczyni.

Nasi przyjaciele, francuzi, jeszcze nie odróżniają Polski od Rosji

Popularny paryski „Matin” (nr. niedzielny z 19 h. m.) głosi sławę naszego astronoma Orkisz, robi zeń jednak prezent — sowitow.

„Matin” pisze w artykule naszym o 3 nowoodkrytych kometach, z których jedna 4 kwietnia odkrył w Rosji p. Orkisz. Z czego widać, że republika sowiecka objawia w tej chwili pewną działalność naukową.

Jeśli inne informacje „Matina” są równie ściśle...

SPORT

Zwycęstwo Austrii w Paryżu

Reprezentacja piłkarska Austrii odniosła w Paryżu pierwsze zwycięstwo nad Francją 4:0 i demonstrując grę, przy której zbliża nawet perfekcja Urugwaju.

Wobec 25,000 widzów zebranych w stadionie Pershing, austriacy wbiegli na boisko nie witan jak jest to w zwyczaju hymnem państwowym, ze względu na obawę kontrmanifestacji ze strony publiczności, — przyjęci jednak gromkimi oklaskami i z ogromną ciętelnością.

Wiedeńczycy uzyskali z punktu dominującą przewagę, wykazując wysoką klasę techniczną, siłknie biegi skrzydłowych i olśniewając trybuny najróżnorodniejszymi sztuczkami, któremi szczególnie zwracał na siebie uwagę Gischweid.

Francuzi grali prymitywnie, zdobywając się dopiero w drugiej połowie na szereg ataków groźniejszych, podczas których błysnął świętą formą środkowy napastnik Nicolas.

Branki zdobyli: Swatosch 2, Wieser i Cutti, znani w Warszawie z pobytu zeszłorocznego „Amatorów”.

NOWY KUBA ROZPRJWACZ Luzer Katz aresztowany w Kaliszu

WARSZAWA 27.IV. Przed kilkoma dniami „Express Polany” przyniósł wiadomość o potwornej zbrodni zamordowania, po uprzednim zniewoleniu, 5-cioletniej dziewczynki, nazwiskiem Federman, której zwłoki znaleziono w ubikacji „00” przy ul. Chłodnej.

Pewne poszlaki skierowały się za niewodnym sprawcą do Kalisza. Stał się tam osobiste kierownik 2 rejonu urzędu śledczego, kom. p. Dobiecki. Ślad był wyrafinowany bo w Kaliszu ujęto zbrojaka, Luzera Katza, który za ledwie tam przybywszy, dokonał zbrodni w waleniu 9-letniej dziewczynki. Zbrodniarza ujęto.



Wiec protestacyjny w Wasilkowie.

W poniedziałek d. 13 kwietnia r. b. odbył się wiec protestacyjny w Wasilkowie przeciwko zakusom niemieckim na nasze granice. Na sumie odprawionej przez ks. proboszcza Stanisława Huniewiczza w kościele „Świętej Wody” pochód wyruszył z tegoż kościoła w kierunku magistratu; pochodowi asystowały: rada miejska (na czele z burmistrzem Stanisławem Węciorkiem i straż ochotniczą ogólnowa. Przemówienia wygłosili ks. proboszcz Stanisław Huniewicz i burmistrz Stanisław Węciorek.

Zebrań uchwały następujące rezolucje:

„Nie pozwolimy dobrowolnie

oddać Niemcom ani jednej pięci dziesiątej części Górnego Śląska, Pomorza a będziemy bronić do ostatniej kropli krwi.

Niech szkoły przypomną na szym uczniom — uczącich w ten sposób historii żywej.

Niech politycy poruszają tę sprawę na trybunie Sejmowej.

Niech samorządy podniosą również swój głos.

Potem wznieśli okrzyk na cześć Rzeczypospolitej Polskiej, Prezydenta Rzplitej Wojciechowskiego i Armii Polskiej.

Orkiestra odegrała hymn „Jeszcze Polska nie zginęła”.

Na zakończenie odśpiewano „Rotę Konopnickiej”, poczem pochód się rozwiązał.

Wiadomości białostockie w kilku wierszach.

Wiosna humoru Ubranego mieszkańców naszego miasta oczekuje w najbliższych dniach nieładna atrakcja. Będzie nią odczyt humorystyczny red. Władysława Olszewskiego z Warszawy, który w swym tournée odwiedzi również i nasze miasto.

Odczyt odbędzie się w plakat dn. 8 maja w teatrze „Pałace”.

P. K. U. Na stanowisko Komendanta P. K. U. w Białymstoku został mianowany Pułkownik P. Morawski komendant P. K. U. w Sokółce, który już

objął urządowanie.

Dotychczasowy Komendant P. K. U. Białystok podpułkownik Wierzbicki został przeniesiony na takie stanowisko do Sokółki.

Baszność poborowi rocznika 1908, 1909 i 1907. Mężczyźni roczników 1905, 1906 i 1907, którzy zechcą obecnie odbyć służbę wojskową w charakterze ochotników mogą składać podania wprost do Pow. Komendy Uzupelnień — do 15 maja rb

L. O. P. P. organizuje modelarnie w szkołach.

Liga Obroty Powietrznej Państwa projektuje w nowym roku szkolnym zakładanie i popieranie modelarni aparatów lotniczych w szkołach powszechnych i zawodowych i średnich.

Wobec doniesłego znaczenia, jakie odgrywa modelarstwo w lotnictwie L. O. P. P. liczy na poparcie sfer nauczycielskich i

zainteresowanie młodzieży szkolnej.

Komitet Wojewódzki L. O. P. P. w Białymstoku, u rządzający w gmachu Wojewódzkim, udziela codziennie od 9 do 12 wszelkich informacji dotyczących zakładania modelarni. Tamże przyjmują się zapisy nowo przybywających członków Ligi jak również ofary na lotni

ZDROJOWISKO DRUSKIENIKI

Wobec wielkiego nawału materiału ogłoszeniowego smuszeni jesteśmy oddać do numeru jutrzejszego „Dziennika” sprawozdania z walnych zebrań członków i delegatów Pol. Twa Czerwonego Krzyża. W numerze jutrzejszym posatem ukaże się szereg wzmianek i artykułów na tematy aktualne a między innymi art. poświęcony Bankowi Gospodarstwa Krajowego, którego oddział rozpoczął swe prace w dniu wczorajszym.

Wykrycie szajki fałszerzy dokumentów wojskowych.

Zauważono, iż większa ilość mieszkańców miasteczka Michałowa i Zabłudowa, mimo tego, iż są w wieku poborowym, legitymują się kwiartami wojskowymi ręczn. należących obecnie do rezerwy. Na skutek przeprowadzonego dochodzenia ujawniona została szajka, która trudniła się fałszowaniem metryk, rzekomo rosyjskiego pochodzenia. W skład wchodził: Sobotnik Abram, rabin m. Zabłudowa (obecnie już nie żyje) Giersztejn Ele i Mnikowski Jankiel, mieszcz. m. Zabłudowa. W czasie przeprowadzonego rewizji znalezione zostały wszystkie używane przez nich

fałszywe pieczęci i większą ilość gotowych blankietów metrycznych. Fałszerza wystawiali zgłaszającym się do nich popisowym metryki urodzenia z żadaną przez nich datą urodzenia. Fałszerzy wraz z dowodami rzeczowymi przekazano władzom sądowym.

CYRK STANIEWSKICH

DZIS — We wtorek 28 kwietnia r. b. — DZIS
ostatni pożegnalny występ i **BENEFIS**
Zygmunta BREITBARTA

Dzisiaj p. Breitbart w nowych produkcjach da dowody swojej dotychczas niezrównanej sily

500 złotych BAGRADA złotych 500

Kilku tutejszych panów zgłosiło się do Dyrekcji Cyrku oznajmiając iż przyniosą dziś swoje własne łańcuchy i żelazo jednocześnie złożyli 500 złotych, jeżeli p. Breitbart powyższe łańcuchy rozewie, więc otrzyma wymienione 500 złotych. P. Breitbart przyrzekł o ile mu się uda łańcuchy te dziś rozewać, to otrzymaną nagrodę przyjmie lecz ofiaruje na biednych, **Dziś się wszystko wyzna!**

Czy p. Breitbart produkuje wszystko siłą i wolą — czy nie?
Czy p. Breitbart zostanie zwycięzca — czy nie?
Oprócz p. Breitbarta w przedstawieniu przyjmie udział cały zespół cyrkowy. Początek 8 30 wieczór.

DARMO

Wydawane są gązdzio i odpadki drzewne w lasach Rafałowskich celem sprzątania lasu

Zgłaszać się do Nadleśnictwa w lozobach codziennie do godz. 9 rano dla otrzymania kwitu do lasu.

Reklama jest dźwignią przemysłu.

Znowu pała się sadze.

W dniu 24 bm o g. 17.35, w domu Bergiera — Sutańska 55,

Oj ten p. Breitbart!

W dniu 24 bm. o g. 23 w cyrku przy ul. Nadrzecznej w czasie przedstawienia, nagle zasłabła Lidja Szymańska — Kupiecka 46. Ołowiono ją do szpitala Żydowskiego w/m.

Radycyjne solanki chloro — bromowe położone nad Niemnem i otoczone obrzymymi lasami sosnowymi.

Kaple: Solankowe, kwasowęgłowe, borowinowe. Hydroterapia, Elektrotęapia

Kaple słoneczne — powietrzne, plaża nad Niemnem, Kaple kaskadowe. Sezon trwa od 1 Maja do 1 Października.

Koszt utrzymania z mieszaniem w pensjonatach Zakładowych w sezonach I, II i III od Zł. 6.50 — w sezonie II od Zł. 7.50. — Dojazd od stacji kol. Druskieniki, samo chodami 17 km. szosa. 500

Przed wyjazdem lub wynajęciem mieszkania prosimy zasięgnąć informacji, porad i wskazówek w biurze Zarządu, Warszawa, Marszałkowska № 150 — 1 piętro.

Likwidacja strajku.

Strajkujący robotnicy tartaku Walily przystąpili w dniu 24 bm. do pracy na poprzednich warunkach. Pracuje 250 robotn. (raport sytuac. L 4220 z d. 24 bm. pkt. 2)

Likwidacja strajku.

Strajkujący robotnicy tartaku Walily przystąpili w dniu 24 bm. do pracy na poprzednich warunkach. Pracuje 250 robotn. (raport sytuac. L 4220 z d. 24 bm. pkt. 2)

„APOLLO“ Dziś! Film który od miesiąca elektryzuje Warszawę poruszył Amerykę i Europę

SKARAMOUCHE (skaramuz) Wielki dramat bohaterkiej miłości na tle rewolucji francuskiej

9 aktów Mistrzowska reżyserja **REX INGRAMA** twórcy „4 Jeźdźców Apokalipsy” **9 aktów**

w rolach głównych: Płynająca grają, pięknością i słodyczą **ALICE TERRY** I bożyszcze kobiet całego świata **ROMAN NAVARRO**

Pierwszorządna ilustracja muzyczna pod batutą prof. J. Korobkowa.

Do wynajęcia 408
letniska w Zwierzynku w suchej lesistej okolicy. Przystanek autobusowy oddalony o 3 minuty drogi. Wiadomość ul. Jurowiecka 28 I p.

ZAKŁAD WECZYNIŹY
dla chorych na NOS, GARDŁO I USZY
D-ra W. GUMIŃSKIEGO
Warszawa, ul. Emilii Piater 35 m. 3
tel. 61 65. 7394

UWAŻAJ!
Kilkonastoletnia praktyka, próby, liczne zaświadczenia i podjęcie wnikliwych wykażają, że najskuteczniejsze środki są:

TANATOL przeciw karaluchom i prusakom
ORWIN przeciw myszom i szczynom
MOGIL przeciw pluskwom
SINTIN przeciw pchłom i muchom

(do rozpylenia) molom i szkodliwym roślinnym. Zadzajcie tylko powyższe środki, a pozbędziecie się wszelkiego robactwa i szkodników. Do nabycia we wszystkich aptekach, składach aptecznych i mydlarniach. 409

Lab. Chem. Kosmet. **J. SROCYŃSKI** i S-ka
Warszawa, Złota 23, tel. 65-11.

Dr. NEUMARK 2620
Choroby weneryczne, skórne i mocznikowe
Przyjmuje od godz. 10—12 i od 3—4 popołudn.
Białystok, ul. Kilińskiego 11 (ul. Niemiecka)

Dr. J. WALEWSKI 2721
Choroby weneryczne, skórne i mocznikowe
Przyjmuje od godz. 5 do 8
Kobiety od 4-tej do 5-tej p.p.
W niedzielę i święta od 11—1 p.p. i od 4—5 p.p.
ul. Sienkiewicza 14, II piętro (h. 3)

Dr. M. KANEŁ 5121
Chor. weneryczne, skórne i mocznikowe
Leczenie i przeciwdziałanie promieniami Rentgena.
Przyjmuje od godz. 10—12 i 3—4 wiece.
Kobiety i dzieci od godz. 4—5 p.p.
Białystok, ul. Sienkiewicza 37.

Proszki dla dorosłych i „**KOWALSKINA**” usuwają **BÓL GŁOWY**
Wyrób Lab. Chem. farm. Ap. Kowalski 287

FARSA **KINO „MODERN“** **KOMEDJA**

Kasa: 5.30 — Pożątek: 6.30, 8.30 i 10.30

Największy krzyk świata **DZIS PREMJERA**

Grzeszna Miłość
(NA BRUKU WIELKOMIEJSKIM)

8 aktów życia, miłości, nienawiści i cierpienia
w rolach głównych ulubieńcy publiczności w rolach głównych

Iwan Mozzuchin
Natalja Lisienko

wspaniała wystawa — precudowne widoki
Kabarety — Tańce — Bale — Balet

Widzieć ten obraz, to znaczy przeżywać pełnię wrażeń artystycznych, rozkoszować się pełnią wysokiej ekspresji artystycznej i grą znakomitych artystów.

Ilustracja muzyczna pod batutą S. POMERANCA.

DRAMAT **TRAGEDJA**

BUCHALTERJI (księgowość) wycząją listownie Kursa Sekulowicza, Warszawa, Żorawia 42. Po ukończeniu egzaminu, świadectwo. Zadzajcie prospektów. 571

gubiono dowód osobisty wyd. przez Starostwo Białostockie na imię Władysława Matejczyka zam przy ul. Żelaznej № 58. 400

gubiono tymczasowy dowód o sobisty za № 13322 wyd przez Kom. P. P. w Białymstoku na imię Mirel Rawiczowej zam. przy ul. Malinowej skiej № 13. 404

gubiono kartę pobytu wyd. przez Starostwo Wolkowskie na imię Piotra Rybczyskiego zam w Białymstoku. 412

gubiono dowód osobisty wyd. przez Starostwo Białostockie na imię Witolda Pułkiewicza zam w Starosielcach przy dworcu. 415

gubiono dowód osobisty wyd. przez Starostwo Białostockie na imię Piotra Rybczyskiego zam w Białymstoku. 412

gubiono dowód osobisty wyd. przez Starostwo Białostockie na imię Witolda Pułkiewicza zam. przy ul. Szwajcarskiej № 80. 414

WARUNKI PRENUMERATY: miejscowa z dostarczeniem do domu — Zł. 4 gr. 50 — zamiejscowa wraz z przesyłką — Zł. 5 — zagraniczna — Zł. 8.

TRYB ODWIECZ: za wiersz milimetrowy — szerokość szpalty redakc. w tekście na 4 stronie — Zł. — gr. 40, powyższajna połowa szpalty redakc. — Zł. — gr. 16, drobne za wyraz Zł. — gr. 12.

Opłata za korektury i zagraniczne kosztują o 50 proc. drożej, zamiejscowe i terminowe o 25 proc. drożej. Od cen powyższych opustów nie udzielamy. Na zasadzie uchwał Zjazdu Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych w kronice podlegają opłacie. Układ ogłoszeń dwunastospaltowy.

Wydawca i Redaktor: **Antoni Babkiewicz**. Polska Drukarnia w Białymstoku, Sp. Akc., ul. Warszawska 61.